

Maria Witek, Waldemar Witek (BDZ Szczecin)

**TRADYCJE REGIONALNE W ŻYCIU MIESZKAŃCÓW ZDROJÓW –
DZIELNICY SZCZECINA
CZ I: PROCESY OSADNICZE W ZDROJACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi fragment wieloaspektowego opracowania (projektu badawczego)¹, dotyczącego dokumentacji tradycji regionalnych wśród repatriantów z Wileńszczyzny, w szczecińskiej dzielnicy Zdroje. Podstawą były badania terenowe autorów w latach 1983-85² i 1995 r., uzupełnione literaturą przedmiotu i źródłami archiwalnymi. W tej części przedstawiony zostanie przebieg osadnictwa w Zdrojach po 1945 roku oraz wynikające z tego faktu procesy adaptacyjne, stabilizacyjne i integracyjne.

Zdroje (*Finkenwalde*)³ to jedna z prawobrzeżnych dzielnic Szczecina (*Stettin*), położona w płd.-wschodniej części miasta, wkomponowana w wąską nieckę pomiędzy wzgórzami Parku Leśnego Zdroje, a rozlewiskami rzeki Regalicy - Odry Wschodniej (*Grosse Reglitz*).

Wieś Zdroje założona została w 1750 roku na gruntach wsi Podjuchy (*Podejuch*), należącej do klasztoru św. Jana w Szczecinie, a organizatorem nowego osiedla był szczeciński kupiec Karol Matias. W 1760 roku kolonię przekazano Baltazarowi Matiasowi, a w 1780 roku Zdroje kupił dyrektor landratury szczecińskiej von Bonin, który założył tu folwark. Kolonia i majątek znacznie ucierpiały w 1813 roku, w trakcie wojen napoleońskich. W 1850 roku majątek kupili kupcy z Anklam (Toepffler i Grawitz), którzy zaczęli inwestować w zakłady przemysłowe (m.in. cementownia Stern) i eksploatację surowców.

¹ Projekt badawczy został zapoczątkowany przez Marię i Waldemara Witków, w trakcie pisania pracy magisterskiej i kontynuowany w następnych latach, a w niniejszych materiałach pokonferencyjnych zostały zaprezentowane dwa tematy: „Procesy osadnicze w Zdrojach po II wojnie światowej” oraz „Rok obrzędowy w życiu mieszkańców Zdrojów”.

² W trakcie badań (l. 80-te XX w.) grupa repatriantów z Wileńszczyzny liczyła ok. 60 rodzin, z czego blisko 40 rodzin legitymowała się pochodzeniem obojga małżonków zza Bugu.

³ Nazwa niemiecka koloni pochodzi od nazwiska pruskiego generała *Fink*, zaś nazwa polska ma odniesienie topograficzne – *zdroje, zdrojowisko*.

W 1846 roku przez Zdroje wytyczono linię kolejową; w owym czasie odnotowano 88 gospodarstw indywidualnych, 6 zagrodników, 71 komorników oraz znaczną liczbę rzemieślników i osób „bez ziemi”⁴. Od drugiej połowy XIX wieku nastąpił rozwój ogrodnictwa, a z początkiem XX wieku Zdroje stały się atrakcyjnym miejscem lokalnej turystyki; założono park krajobrazowy, wybudowano wieżę widokową, powstały liczne restauracje.

Rozwój Zdrojów w obrębie aglomeracji szczecińskiej datuje się od początku II wojny światowej⁵, kiedy to na mocy dekretu z dnia 15.10.1939 r. utworzono tzw. Wielki Szczecin (*Grosstadt Stettin*). Do miasta włączono wówczas 40 okolicznych miejscowości, w tym Zdroje, które zamieszkiwali głównie robotnicy fabryczni zatrudnieni w miejscowej cementowni, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy oraz niewielka grupa rolników i ogrodników.

W wyniku działań wojennych zniszczenia dzielnicy sięgały ok. 60-70 % zabudowy⁶. Na przestrzeni trzech lat powojennych (1945 - 1948) Zdroje posiadały status gminy wiejskiej, podlegającej administracyjnie Starostwu Powiatowemu w Gryfinie (*Greifenhagen*); początkowo miejscowość otrzymała nazwę Czarnowo⁷.

Zasiedlenie Zdrojów, ze szczególnym uwzględnieniem repatriantów z Wileńszczyzny

Osadnictwo w Zdrojach po II wojnie światowej, podobnie jak w całym Szczecinie, kształtowały określone warunki polityczno-administracyjne. Na przebieg i charakter pionierskiego okresu osadnictwa rzutowały przede wszystkim względy polityczne, w tym trzykrotne obejmowanie Szczecina przez władze polskie, co z kolei zaciążyło na procesie adaptacji i stabilizacji osadników na tym terenie.

Szczecin został zajęty 26.04.1945 roku przez oddziały Frontu Białoruskiego i jednostki Wojska Polskiego, przy czym prawobrzeżna część miasta (w tym Zdroje) została zajęta w połowie marca 1945 roku. Oficjalne (ostateczne) przejęcia miasta przez władze polskie nastąpiło 05.07.1945 roku na mocy umowy poczdamskiej, zaś wytyczenie zachodniej granicy polskiej (04.10.1945 r.) położyło kres spekulacjom co do przyszłości Szczecina. Do momentu włączenia Zdrojów - jako gminy wiejskiej - w obręb powiatu gryfińskiego (28.07.1945 r.), władzę sprawowały jednostki radzieckie, których zadaniem było przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa w strefie będącej bezpośrednim zapleczem frontu.

⁴ T. Białecki, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991, s. 292.

⁵ T. Białecki, *Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1977, s. 23-24.

⁶ T. Białecki, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991, s. 293

⁷ Zarządzeniem Starosty Powiatowego w Gryfinie z listopada 1947 r. miejscowość otrzymała nazwę Zdroje, zgodnie z urzędowym spisem Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

W procesie zasiedlania Zdrojów można wyróżnić kilka etapów, wyznaczonych przez zjawiska organizacyjne i demograficzne⁸.

Okres pionierski: od marca 1945 do końca 1945 roku. Było to kilka miesięcy, w których rozstrzygnęła się kwestia przynależności Szczecina do Polski, okres działalności grup niemieckich dywersantów, czy pospolitych band, a także okres olbrzymich kłopotów aprowizacyjnych, zwłaszcza w czasie zimy.

Osadnictwo planowe: od początku 1946 do końca 1947 roku. Był to okres wielkich ruchów migracyjnych związanych z planową działalnością osadniczą, kierowaną przez aparat państwowy i partyjny. W owym czasie nastąpił masowy napływ repatriantów zza Bugu, którzy dominowali nad osadnikami z innych terenów.

Od 1948 roku doszło do stabilizacji ruchów migracyjnych, zmniejszenia napływu osadników, a z upływem czasu o stanie demograficznym decydowały przemieszczenia lokalne oraz przyrost naturalny.

W początkowym okresie osadnictwa trudno mówić o świadomym osiedlaniu się w Zdrojach. Pierwszymi Polakami byli powracający z robót przymusowych, przypadkowe osoby penetrujące obszar Szczecina oraz reprezentanci władz polskich (wójt, milicjanci). W tym czasie w Zdrojach mieszkało jeszcze ok. 80 Niemców⁹ - głównie we własnych domach. Dopiero na początku 1946 roku urządzono dla nich punkt zborny - obejmujący swym zasięgiem kilka, okolicznych miejscowości - przy obecnej ulicy Batalionów Chłopskich, przygotowujący do transportów za Odrę. Podstawowym problemem Polaków mieszkających w Zdrojach w 1945 roku, a zwłaszcza przed zimą, był brak żywności. Kwitł w tym czasie handel wymienny, głównie z radzieckimi żołnierzami, a najlepszą walutę stanowił „bimber”. Po przejściu frontu i zniszczeniach wielu gospodarstw chłopskich sporo zwierząt domowych żyło bezpańsko w okolicznej Puszczy Bukowej; wynędzniałe i na wpół zdziczałe nadawały się jedynie do odstrzału.

Pierwszą i niejako symboliczną manifestacją polskości w Zdrojach była wspólna wigilia 1945 roku mieszkających tu 13 Polaków (3 rodziny i 4 osoby samotne)¹⁰.

Rok 1946 zapoczątkował nowy okres osadnictwa, który został spotęgowany przez masowy napływ repatriantów zza Bugu, systematyczny wzrost liczby osadników z tzw. Polski Centralnej oraz czasowe lub stałe osiedlanie się Polaków powracających z robót przymusowych, obozów koncentracyjnych i więzień niemieckich.

⁸ por. T. Białecki, *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1950*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1980, z. 2-3.

⁹ Są to dane szacunkowe, przekazane przez respondentów

¹⁰ Dane od respondentów

Mieszkańcy ziem zabużańskich najsilniej odczuli wstrząs, wywołany odrodzeniem się państwa polskiego w jego nowych granicach. W latach wojny narażeni byli na brzemień okupacji, często zagrażał im terror nacjonalistów litewskich i ukraińskich oraz surowe, „prewencyjne”¹¹ posunięcia władz radzieckich. Przesiedlenie ludności z terenów, które znalazły się po wojnie w graniach ZSRR przybrało charakter exodusu. Odbywało się to w formie masowych transportów, a większość przesiedleńców nie wiedziała dokąd konkretnie jedzie, gdzie się zatrzyma oraz gdzie i w jaki sposób zacznie nowe życie.

Na przykładzie grupy repatriantów z Wileńszczyzny, którzy osiedlili się w Zdrojach, można stwierdzić, że decyzja wyjazdu była tym łatwiejsza, bo podejmowana zbiorowo. Przenosiła się szeroko rozumiana społeczność lokalna – z powiatu Oszmiana¹² – doświadczona latami wojny oraz nową sytuacją społeczno–polityczną po zmianie granic państwowych. Repatrianci zza Bugu pozostawali pod szczególną opieką organizacji zajmujących się osadnictwem, a zwłaszcza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego¹³. Wyrażało się to w organizowaniu i regulowaniu akcji repatriacyjnej, opiece sanitarno–aprowizacyjnej oraz pomocy materialnej dla najbardziej potrzebujących. Najtrudniejszym etapem była organizacja transportu, zważywszy na olbrzymie kłopoty komunikacyjne – małą ilość czynnych szlaków kolejowych oraz brak taboru. Wzdłuż trasy danego transportu organizowano tzw. punkty etapowe¹⁴, a wielotygodniowa podróż rozwijała różne formy pomocy i opieki nad słabszymi rodzinami, przez co każdy transport „rządził się własnym życiem”.

Dla repatriantów mieszkających w Zdrojach docelowym punktem transportu było Gryfino. Stąd po rozładowaniu i zapewnieniu chwilowych schronisk wskazywano tereny nadające się do zasiedlenia. Z reguły poszukiwanie miejsca zamieszkania polegało na tym, że mężczyźni objeżdżali okolice i po wybraniu odpowiedniego miejsca wracali do Gryfina po rodzinę i dobytek. Najczęściej zdarzało się, że większość osób danego transportu osiedlała się w jednej miejscowości, bądź okolicy, gdzie byli „swoi”. Przy wyborze Zdrojów kierowano

¹¹ W większości były to masowe deportacje ludności polskiej na tereny Kazachstanu i Syberii, więzienie bez sądu lub zaginięcia bez wieści.

¹² Powiat Oszmiana to jednostka terytorialna II Rzeczypospolitej, położona w południowej części województwa wileńskiego; obecnie obszar ten znajduje się na pograniczu Litwy i Białorusi.

¹³ Państwowy Urząd Repatriacyjny działał w latach 1945 – 1950; zajmował się tylko repatriacją ludności spoza granic Polski, a następnie objął swą działalnością całością spraw dotyczących osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Oprócz PUR-u akcję przesiedleńczą wspierały takie instytucje jak: Komisja Osadnictwa Wojskowego, Polski Związek Zachodni, a imieniu rządu polskiego – Ministerstwo Ziemi Odzyskanych.

¹⁴ Były to punkty: 1. wlotowe - przejmujące transport na granicy, wydające zapomogi pieniężne, żywność i odzież; 2. przelotowe - wzdłuż linii kolejowej, zajmujące się wydawaniem posiłków; 3. przeładunkowe; 4. docelowe - organizujące kilkudniowe schroniska oraz kierujące do miejsc zasiedlenia.

się również bliskością dużego miasta, możliwościami zatrudnienia w przemyśle, atrakcyjnością okolicy. W Zdrojach - podobnie jak w innych miejscowościach - osadnictwo skupiało się początkowo w pobliżu urzędu gminy i posterunku milicji.

Dla repatriantów – rolników wybór danego gospodarstwa wiązał się ściśle z przydatnością budynków do produkcji rolnej. Nie zważając na zniszczenia, czy też małą atrakcyjność budynku mieszkalnego, wybierano obejścia wyróżniające się solidnym budownictwem gospodarczym. Była to swoista chłopska kalkulacja, oparta na własnej hierarchii ważności i wartości dóbr materialnych.

Z chwilą wręczenia repatriantowi - osadnikowi aktu nadania gospodarstwa, komisje osadnictwa rolnego przydzielały inwentarz żywy i martwy; większość inwentarza żywego (głównie konie) pochodziła z darów U.N.R.R.A.¹⁵. W wielu gospodarstwach zaczęto z czasem wykorzystywać sprzęt poniemiecki, zapoznając się uprzednio z zasadami działania i sposobem naprawy. Spośród różnych grup osadniczych szczególnie repatrianci zza Bugu dość długo i „opornie” przekonywali się do wykorzystywania tego sprzętu, ponieważ wiązało się to ze złamaniem tradycyjnego sposobu i techniki gospodarowania. Wśród przywiezionych sprzętów domowych dominowały takie, które przedstawiały dużą wartość w stronach rodzinnych (np. maszyny do szycia), podkreślając zamożność rodziny. Na miejscu okazywało się, że prawie w każdym gospodarstwie domowym były maszyny do szycia.

Omawiana grupa repatriantów to ludność pochodzenia wiejskiego, związana z rolnictwem, która po osiedleniu w Zdrojach stała się kategorią „dwuzawodowców”. Specyfika tej miejscowości, jej podmiejski charakter nie gwarantowały osadnikom utrzymania się wyłącznie z gospodarstwa rolnego. Poza tym nadziały ziemi były zbyt małe, zaś gleby mało urodzajne – w przeciwieństwie do ziem zabużańskich – wymagające zmiany sposobu gospodarowania, aby uzyskać pozytywne rezultaty. Nie wszystkim starczało chęci i umiejętności, aby „gospodarować na taką skalę jak za Bugiem”, a osiedlając się w Zdrojach świadomie skazywali się na stopniowe odchodzenie od rolnictwa. W początkowej fazie, ci którzy dysponowali zaprzęgiem konnym zajmowali się „furmanieniem”, inni szukali pracy w szczecińskim przemyśle, jednocześnie ucząc się konkretnego zawodu. Bardziej operatywni uzyskiwali uprawnienia rzemieślnicze, otwierali własne warsztaty lub przystosowali gospodarstwa do produkcji ogrodniczej, kontynuując w ten sposób przedwojenne tradycje tej miejscowości.

Proces odchodzenia od rolnictwa był zjawiskiem rozciągniętym w czasie, formą

¹⁵ UNRRA – United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy)

przystosowania repatriantów do nowego środowiska. Tradycje rolnicze tej grupy były jednak silnie zakorzenione, że mimo faktycznej „dwuzawodowości”, rolnictwo stawiano na pierwszym miejscu.

W grudniu 1946 roku ludność Zdrojów liczyła 380 Polaków i 114 Niemców¹⁶. Proces przesiedlenia ludności niemieckiej z za Odrę ze Zdrojów zakończył się w 1947 roku, kiedy to odeszły ostatnie transporty z miejscowego punktu zbornego. Do tego okresu ludność tę zatrudniano przy robotach publicznych lub – w miarę kwalifikacji – w przemyśle. W okresie spiętrzenia prac polowych pomagali osadnikom, a rzemieślnicy pracowali przy remoncie zniszczonych budynków. Jednak przez te dwa lata po wojnie, obecność ludności niemieckiej na terenie Zdrojów pogłębiała wśród osadników – głównie repatriantów – poczucie tymczasowości, czy wręcz obcości.

Rok 1947 zamknął okres zasiedlania Zdrojów repatriantami z za Bugu¹⁷. Ludność ta po osiedleniu się w 1946 roku wykazywała dużą stabilność, była zwarta kulturowo i zaczęła współtworzyć nowy charakter społeczeństwa lokalnego.

Lata 1946-1947 był to również okres wzmożonego napływu ludności z tzw. Polski Centralnej. Byli to przesiedleńcy głównie z poznańskiego, warszawskiego, białostockiego, kieleckiego i bydgoskiego. Mając zapewnioną możliwość powrotu, przyjeżdżali często tylko „na zwiady” i po znalezieniu odpowiedniego mieszkania czy gospodarstwa, sprowadzali później rodziny. Spośród tej grupy ludności wiele osób zajmowało się „szabrem”, wykazując przy tym dużą ruchliwość, przez co przyczyniali się do rozpowszechniania o tych ziemiach opinii tzw. dzikiego zachodu. W późniejszym czasie szaber przybrał inną formę, częściowo zamaskowaną, ale równie szkodliwą społecznie. Wchodząc w posiadanie budynków mieszkalnych lub gospodarstw przeznaczali je do rozbiórki, wywożąc materiał w rodzinne strony.

Począwszy od 1948 roku zdarzały się pojedyncze przypadki osiedlania się repatriantów w Zdrojach. Były to osoby lub rodziny, które po przybyciu do Polski zmieniały – z różnych przyczyn – dotychczasowe miejsce zamieszkania. Interesującym zjawiskiem jest fakt, że przemieszczając się na nowe miejsce ludzie ci zabierali ze sobą sprzęty, stanowiące wyposażenie tymczasowych mieszkań, bo choć obce kulturowo, w obliczu ponownej migracji, zostały zaakceptowane jako własne.

Z chwilą włączenia Zdrojów do aglomeracji szczecińskiej (1948 rok) była to atrakcyjna

¹⁶ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Starostwo Powiatowe Gryfińskie, Referat Osadnictwa, nr 79

¹⁷ W okresie sierpień 1946 – grudzień 1947 liczba repatriantów w Zdrojach wzrosła z 213 do 222 mieszkańców dane za Archiwum Państwowe w Szczecinie, Starostwo Powiatowe Gryfińskiej, Dział Społeczno-Polityczny, nr 3, 4, 6, 8.

dzielnica dla nowoprzybywających osadników, a dla „uciekających” z centrum miasta pięknie położone, willowe przedmieście.

W latach 1955-1958 rozpoczął się ponowny napływ repatriantów do Zdrojów, którzy – w większości – wywodzili się z Wileńszczyzny i przyjeżdżali do rodzin lub znajomych; byli tym samym jednorodni kulturowo z osadnikami z pierwszych lat powojennych. Można stwierdzić, iż ci „pierwsi repatrianci”, którzy utrzymywali kontakt z rodzinami pozostałymi na Wileńszczyźnie, dobrze świadczyli o nowym miejscu zamieszkania i potrafili przekonać o słuszności swej decyzji. Tym samym repatrianci z tzw. drugiej fali osadnictwa łatwiej decydowali się na opuszczenie stron rodzinnych. Mimo kilkuletniego (przymusowego) życia w ramach innego państwa ludność ta zachowała poczucie polskości, przesiąknięte elementami regionalnego tradycjonalizmu.

W połowie lat siedemdziesiątych XX wieku Zdroje zostały objęte nowymi jakościowo procesami demograficznymi. wynikającymi z rozwoju, czy też ekspansji miasta na przedmieścia w celu rozładowania sytuacji mieszkaniowej. Nowe, wielkopłytowe budownictwo nie tylko dokonało swoistego wyłomu w architekturze i charakterze dzielnicy, ale wprowadzając tak dużą, heterogeniczną masę ludzi zahamowano procesy integracyjne, oddalając w czasie konsolidację mieszkańców Zdrojów.

Adaptacja, stabilizacja i integracja społeczna osadników w Zdrojach

Analizując procesy polityczne, społeczne, czy kulturowe, które przebiegały w Zdrojach – czy szerzej ujmując na Pomorzu Szczecińskim – należy stwierdzić, że miały one odrębny charakter aniżeli na pozostałych obszarach Ziemi Zachodnich. Wynikało to z: wielowiekowego braku ciągłości więzi historycznej z narodem i państwem polskim, braku ludności autochtonicznej, „mozaikowego” charakteru osadnictwa (bez wyraźnej przewagi jednej z grup regionalnych), stosunkowo silnego zurbanizowania tych ziem oraz młodego wieku osiedlającej się ludności¹⁸. Te obiektywne warunki kształtowały charakter i przebieg procesów adaptacyjnych i integracyjnych, jakim podlegali osadnicy w Zdrojach.

Proces adaptacji, czyli przystosowania ludności do nowych warunków należy rozpatrywać w trzech aspektach, związanych z rozróżnieniem środowiska naturalnego, kulturowego i społecznego.

Pierwszym, naturalnym problemem adaptacji było przystosowanie się do zastanego krajobrazu, nowych warunków geograficznych i klimatu. Już pierwsze zetknięcie z nowym

¹⁸ por. E. Nowakowska, *Kształtowanie się świadomości regionalnej na Pomorzu Szczecińskim*, Poznań 1980, s. 5.

terenem mogło zaważyć na decyzji pozostania, poprzez wywołanie skojarzeń z dawnymi ziemiami. Mimo kierowania repatriantów według równoleżnikowych stref glebowo-klimatycznych¹⁹, osiedlania ich w analogicznych warunkach geograficznych to proces adaptacji był sprawą indywidualną i przebiegał w różnym tempie. Atrakcyjność danego terenu, poparta pewnymi skojarzeniami z rodzinnymi stronami – obok dążenia do osiedlenia się „wśród swoich” - była jedną z głównych przyczyn pozostania w Zdrojach. Były to i są do dzisiaj elementy wpływające negatywnie na proces adaptacji do środowiska naturalnego. Dotyczy to zwłaszcza małowrodzajnych gleb, słabego zróżnicowania pogody (pór roku) oraz współcześnie postępującego zanieczyszczenia środowiska naturalnego, co wywołuje wśród repatriantów idealizowanie stron rodzinnych.

O wiele większe znaczenie miał proces adaptacji do nowego środowiska kulturowego. Repatrianci osiedlający się w Zdrojach to ludność wiejska, która na miejscu zetknęła się z wyższym poziomem cywilizacyjnym, wyrażającym się np. w urządzeniu i wyposażeniu gospodarstw domowych, wyposażeniu w sprzęt rolniczy. Nowe warunki glebowe wymagały zmiany w sposobie gospodarowania oraz wykorzystania sprzętu mechanicznego do intensyfikacji produkcji rolnej. Przystosowanie do nowych urządzeń technicznych wiązało się z częściowym zarzuceniem dawnego sposobu produkcji i sprzętu rolniczego, przywiezionego w transporcie.

Repatrianci znaleźli w nowych siedzibach warunki, które narzucały lub przyspieszały przejście do nowoczesnych form bytowania i gospodarki rolnej. Istotną cechą nie był tu charakter zmiany, ponieważ zmiany związane z mechanizacją rolnictwa można zaobserwować w dwudziestoleciu międzywojennym, lecz nagłość przejścia do nowych warunków²⁰. W Zdrojach zastano o wiele lepsze warunki bytowe niż w stronach rodzinnych, ale wśród tej grupy ludności panuje opinia, iż „lepsze warunki materialne nie szły w parze z charakterem kontaktów międzyludzkich i poczuciem własnej wartości wyniesionym z Wileńszczyzny”.

Najważniejszym elementem w procesie przystosowania ludności do nowych warunków stanowi adaptacja do środowiska społecznego. Najbardziej burzliwy przebieg miała tam, gdzie zetknęły się różne grupy regionalne, bez wyraźnej przewagi liczebnej i

¹⁹ Plan regionalnego przesiedlania osadników na Ziemię Zachodnie został opracowany w czerwcu 1945 roku, przez powołane Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych.

²⁰ P. Rybicki, *Ziemia Zachodnie ze stanowiska teorii socjologicznej*. W: *Przemiany Społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki „Ziemia Zachodnie, Studia i Materiały”, nr 9, Poznań 1967, s. 363.

musiały dostosować się do otoczenia, które nie posiadało jeszcze społecznego kształtu²¹. W przypadku Zdrojów, zasiedlonych ludnością o różnym pochodzeniu regionalnym, należy rozpatrzeć kilka elementów tego procesu. Osadnicy – w tym repatrianci – którzy przybywali w pierwszej fazie osadnictwa nie wykazywali obcości, czy niechęci wobec pozostałych. Wynikało to zarówno z trudnej sytuacji zastanej na miejscu, jak również z podobieństwa przeżyć wojennych. W tym miejscu nie można mówić o integracji, ale o okresie wzajemnej życzliwości i pomocy w organizowaniu nowego życia przy pokonywaniu obiektywnych trudności gospodarczych. Było to zjawisko krótkotrwałe, któremu towarzyszyła – równolegle – identyfikacja poszczególnych jednostek, czy rodzin w ramach grup regionalnych. Z czasem każda z tych grup próbowała narzucić – świadomie lub nieświadomie – własną inicjatywę bądź instytucje, co z kolei napotykało na opór pozostałych grup osadników. Dopiero kilkuletni okres życia w tym samym środowisku lokalnym, w ramach pewnej zbiorowości, nadał jej określony kształt, z którym mogły identyfikować się wszystkie grupy. O adaptacji do środowiska społecznego możemy mówić z chwilą myślenia kategorią „my” – mieszkańcy Zdrojów.

Czynnikiem sprzyjającym adaptacji społecznej i kulturowej była także bliskość przestrzenna. Zwarty układ osadniczy dzielnicy Zdroje, umożliwiał i narzucał bezpośrednią styczność ludzi, tworzącą podłoże do powstawania nowych stosunków sąsiedzkich.

Druga fala repatriacyjna (1955-1958) nie przechodziła przez stadium izolacjonizmu grupowego, przybywała do rodzin lub znajomych, mając zabezpieczony start w nowym środowisku. Przemysł zapewniał tym ludziom pracę i stosunkowo szybką stabilizację zawodową. Poza tym podlegali oni tradycyjnemu schematowi migracyjnemu, tj. zostali zasymilowani przez miejscową społeczność.

Z adaptacją ludności do nowego środowiska łączy się proces stabilizacji, czyli materialne i duchowe przywiązanie się osadników do nowego miejsca zamieszkania²².

W znaczeniu obiektywnym stabilizacja ludności wiąże się z okresem jej przebywania na danym terenie, czyli ze stopniem zasiedziałości. Również w przypadku Zdrojów czas zamieszkania wyodrębnia kategorię ludności zasiedziałej, wśród której wyróżnia się grupa repatriantów z Wileńszczyzny, która osiedlając się w pierwszych latach po wojnie, pozostała na tym miejscu na stałe. Jest to najbardziej stabilny element osadniczy, nie wynikający z postawy, ale z konieczności – czyli braku możliwości powrotu do dawnego miejsca zamieszkania. Repatrianci wykazywali także słabsze – niż np. przesiedleńcy z innych

²¹ P. Rybicki, *Ziemia ...*, dz. cyt., s. 366.

²² S. Kaczkowski, *Stosunki ludnościowe Szczecina w latach 1945 – 1955*, Warszawa 1968, s. 204

regionów – tendencje migracyjne, wynikające głównie z potrzeby szybkiego, emocjonalnego związania się z jakimś miejscem - jako „domem”. Poza tym ludność, która inwestowała w gospodarstwo rolne, szybciej wiązała się z nowym miejscem, co prowadziło do życiowej stabilizacji.

Z kolei stabilizacja w znaczeniu subiektywnym, to swoista postawa osadników wobec środowiska. Jeżeli dany teren nie odpowiadał osadnikom, bądź mieli specjalne wymagania, to ulegali w sposób naturalny selekcji społecznej i przemieszczali się na inne tereny, o ile nie było przeszkód natury administracyjno-prawnej (np. Łemkowie i Ukraińcy z tzw. akcji „W”). Repatrianci związani z „przymusową” formą osadnictwa nie podlegali społecznej selekcji, skazani byli w zasadzie na przystosowanie się do nowych warunków. Dopiero perspektywa rozwoju Zdrojów w ramach aglomeracji szczecińskiej, tworzenie się nowych więzi lokalnych, stało się czynnikiem wzmagającym stabilizację ludności.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, decydującym o stabilizacji repatriantów posiadających gospodarstwa rolne, było nadanie im praw własności, z uznaniem pełnej samodzielności w decydowaniu o ziemi i zabudowaniach. Wszelkie poczynania natury prawno-administracyjnej, ograniczające te prawa, oddalały tylko proces pełnej stabilizacji repatriantów, którzy pragnąc związać się z nowym miejscem, nie odczuwali odpowiedniego wsparcia ze stron władz państwowych. Proces zrównania w prawach własności osadników na Ziemiach Zachodnich z właścicielami gospodarstw rolnych na pozostałym obszarze Polski był niezwykle długi i zakończył się dopiero w 1957 roku. Zamknął się tym samym okres chaosu i niepewności, a powstały prawnie zagwarantowane warunki swobodnego rozwoju i pełnego dysponowania swoją własnością.

Jednym z najważniejszych zjawisk i problemów życia międzygrupowego jest integracja społeczna, rozumiana - w tym wypadku - jako scalenie różnych części, które złożyły się na dzisiejszą społeczność Zdrojów. Procesy integracyjne w Zdrojach dokonywały się bez ostrych konfliktów regionalnych, lecz przebiegały powoli i w zasadzie do dzisiaj nie można ich uznać za całkowicie zakończone. W pierwszych latach osadnictwa zjawiskiem charakterystycznym była wielokulturowość, której towarzyszyło zderzenie kultur i tradycji²³, wyniesionych przez poszczególne grupy osadników. Różnice kulturowe wyznaczały w sposób zasadniczy życie międzygrupowe, stanowiąc bądź to postawę poczucia obcości i dezintegracji, bądź bliskości, serdeczności i integracji społecznej.

²³ J. Burszta, *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*. W: *Przemiany Społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki „Ziemia Zachodnie, Studia i Materiały”, nr 9, Poznań 1967, s. 176.

W Zdrojach – podobnie jak w całym regionie szczecińskim – doszło do całkowitej wymiany ludności, a co za tym idzie przejście przez nowych mieszkańców roli gospodarzy tej ziemi, roli „ludności autochtonicznej”²⁴. Proces identyfikowania się z danym terytorium – jako miejscem stałego pobytu – mógł odbywać się w ramach poszczególnych grup regionalnych lub na płaszczyźnie przejścia odpowiedzialności za rozwój nowego miejsca, ale po uprzednim „uporządkowaniem” życia międzygrupowego.

Repatrianci z Wileńszczyzny tworzyli stosunkowo dobrze zintegrowaną społeczność, opartą na: świadomości wspólnej ojczyzny prywatnej, kulturze i tradycjach regionalnych, szerokich więzach rodzinnych i wynikającymi z tego obowiązkami pomocy oraz solidarności, a także doświadczeniach wojennych i wspólnym losem podczas wielotygodniowego transportu. Tak ukształtowana i zintegrowana grupa repatriantów osiedliła się w Zdrojach, gdzie „zderzyła się” z osadnikami z innych regionów, z ich kulturą lokalną i tradycjami. Wszystkim osadnikom towarzyszyły na nowym miejscu dwie postawy psychologiczne²⁵: chęć ogólnospołecznego działania – nawet w atmosferze regionalnego współzawodnictwa – lub wyobcowanie, nostalgia i lęk przed życiem wśród obcych. Niewielki obszar Zdrojów sprzyjał integracji społecznej; ludzie od samego początku znali się dobrze, przez co nie była to społeczność anonimowa.

Procesy integracyjne ujawniły się w pełni z chwilą ustabilizowania ruchów migracyjnych i adaptacji osadników do nowych warunków. Nowa sytuacja w jakiej znaleźli się osadnicy, od samego początku wykluczała możliwość zamykania się w ramach rodziny, czy grupy regionalnej. Już pierwsze kontakty z przedstawicielami innych grup ugruntowały przeświadczenie, że zorganizowanie nowego życia zależy od integracji wszystkich osadników. Jako czynniki integrujące należy wymienić: stabilizację życia gospodarczego, szkołę (integracja dzieci i pośredni wpływ na dorosłych) oraz kościół – poprzez umacnianie wspólnoty religijnej. Wyraźnym symptomem postępującej integracji były małżeństwa mieszane; w przypadku grupy Wilniaków większość osób samotnych wstępowała tu w związek małżeński z innej grupy regionalnej. Z kolei rodzicami chrzestnymi często bywały osoby z szeroko rozumianego kręgu sąsiedzkiego, rozszerzając tym samym specyficzne więzi pokrewieństwa.

Należy jednak wskazać na pewne czynniki dezintegrujące życie społeczne, a mianowicie stereotypy i regionalne uprzedzenia. Wiąże się to z późniejszym etapem

²⁴ Z. Dulczewski, *Tworzenie się społeczności regionalnych*. W: *Przemiany Społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki „Ziemia Zachodnie, Studia i Materiały”, nr 9, Poznań 1967, s. 313.

²⁵ E. Nowakowska, *Kształtowanie ...*, dz. cyt., s 41.

osadnictwa, kiedy to do Zdrojów zaczęły przybywać grupy ludności – głównie z Poznańskiego – z określoną wizją życia na tych ziemiach i niezbyt przychylnym stosunkiem do zastanych osadników, szczególnie repatriantów, przydając im ujemne cechy i przezwiska, np. „Chadziaje”, „Zabugole”, „Ruski”. Stereotypy te pozwalały deprecjonować wartości innej kultury regionalnej, przeciwstawiając im cechy i zalety własnej.

Jak wcześniej wspomniano integracja społeczna w Zdrojach nie napotkała na ostre konflikty regionalne. Wynikało to z dość szybkiego zrozumienia nowej sytuacji, przewyciężenia pewnych nawyków i przyzwyczajeń na rzecz współtworzenia nowej społeczności. Drogą integracji weszły w obieg społeczny te normy i wzory regionalne – wzbogacone realiami życia codziennego – z którymi mogła identyfikować się cała społeczność. W przypadku repatriantów ich kultura regionalna uległa pewnemu osłabieniu, tracąc oparcie w realnych faktach. Jednak określając swoje miejsce w społeczności Zdrojów identyfikują się z tymi wartościami, które wniosła ich tradycja regionalna oraz z tymi, które żyją w świadomości jako relikty przeszłości i jako takie wzbogacają ich życie.